

*WIEŚLAW PRĄSTOWSKI*

# *EROTYKI*

*Wrocław 2015 roku*

## *SPIS WIERSZY*

1. *Pozwól się kochać*
2. *Oczekiwanie*
3. *Słońce w dłoniach kobiety*
4. *Pożądanie pożądania*
5. *Wróżenie z dłoni*
6. *Zmierzch*
7. *Letnie wspomnienie*
8. *Morze sytości*
9. *Noc*
10. *W brzoźowym zagajniku*
11. *Dogonię Cię*
12. *Pamiętasz spacer*
13. *Nasze spotkania*
14. *Boso po śniegu*
15. *Śniegowa radość*
16. *Zamkniemy okiennice*
17. *Noc*
18. *Erotyk*
19. *Parasol nadziei*
20. *Zdumione jesienią trawy*

21. *Przychodzisz nocą*
22. *Dotyk trwania*
23. *Pragnienie*
24. *Czerwone wino*
25. *Dla Ciebie*
26. *Chciałbym Ci dać*
27. *Przez Ciebie*
28. *Pewni i niepewni siebie*
29. *Jestem mężczyzną*
30. *Bezradność*
31. *Maluję zdarzenia*
32. *Jesteś drugą połową*
33. *Muzyką emocji*
34. *Wspomnienia spotkań*
35. *Zdumione jesienią trawy*
36. *Sen*
37. *Przychodzisz nocą*
38. *Zapis czasu*
39. *Karuzela*
40. *Pragnienie dotyku*
41. *Ranek*
42. *Góry i Ty*

43. *Zobaczyć siebie*
44. *Chce się żyć*
45. *Można być*
46. *Są takie miejsca*
47. *Nic nie jest proste*
48. *Zegary*
49. *Mój czas jest ze mną*
50. *Być człowiekiem*
51. *Pierwsze czy drugie?*
52. *Podaj dłoń*
53. *Jeszcze niedawno*
54. *Odpryskaj myśli*
55. *Kobiety*
56. *Deszczowe preludium*
57. *Szelest*
58. *Pragnienie bliskości*
59. *Dotyk trwania*
60. *Dni napełnione bliskością*
61. *Co się w życiu liczy*
62. *Drogą życia jest miłość*
63. *Życie we dwoje*
64. *Przytul i całuj*

65. *Zwycięstwo czasu nad miłością*
66. *Pytania*
67. *Jesień*
68. *Nad jeziorem*
69. *Miłość do Ciebie jest modlitwą*
70. *Chociaż w sercu wiele ran*
71. *Penelopa*
72. *Powrócę*
73. *Do M. I.*
74. *Pierwszego listopada*
75. *Czas trudny jest do zamieszkania*
76. *Szczęśliwi i radośni*
  
77. *Człowiek potrzebuje człowieka*
  
78. *Trwać*
79. *Nie chcę*
- 80.** *W mojej ciszy*
81. *Czas dojrzewania.*

*Część pierwsza*

*Dotyk miłości :*

*Oczarowanie  
fascynacja*

## *Pozwól się kochać*

*Pozwól się kochać  
bez odwzajemnienia  
daj się miłować  
w miłości niespełnionej.*

*Któregoś dnia  
miłość nas połączy  
spragnione usta  
dotkną Twoich.*

*Niespokojne dłonie  
znajdą przyzwolenie  
dwa serca złączone  
zjednoczy spełnienie.*

## *Oczekiwanie*

*Dni przepuszczam przez palce  
w modlitwie wymawiam imię  
czekam na spotkanie  
kolejny dzień odchodzi  
ugina się pod ciężarem nocy  
połykam pigułkę nadziei  
daj znak przyzwolenia  
coś drgnie  
wszystko się zmieni.*



## *Słońce w dłoniach kobiety*

*Miłość jest melodią życia  
tęsknotą do bliskości  
nadzieją zespolenia  
promieniowaniem dobra.*

*Szukaniem siebie  
w drugim człowieku  
jest czysta i prawdziwa  
powstała z mądrości ewolucji.*

*Jest grą emocji instynktów  
uskrzydła słowa poetów  
przynosi zapach wiosny*

*Łoi egzystencjalny smutek,*

*Nie zna trwogi  
jest triumfem wyobraźni  
nad inteligencją*

*mową płci  
wyrażającą się w erotyce.*

*Jest potrzebą duszy  
szepem serca  
pragnieniem ciała  
słońcem w dłoniach kobiety.*

## **Pożądanie pożądania**

*Iść odczuwając stopami  
miękkłość mchu  
biec przed siebie  
w sosnowym lesie  
gdzie nad głową  
rozmowy ptaków.*

*Pierwszy krok  
poddać się pożądaniu  
poznać jego siłę  
kiedy się rozpali  
powstrzymać się  
przyjrzeć się temu  
co spowoduje  
tęsknota za nim.*

*Zdobyć umiejętność  
włączania się w jego nurt  
w poczuciu sytości  
i rozkoszy chwili.*

*Pożądanie jest między radością życia i jego pełnią  
prowadzi do bliskości  
jest mistycznym  
doznaniem  
zawiera tajemnicę  
łączenia się  
z drugim człowiekiem.*

*Libido jest energią  
siłą budującą człowieka  
napędza do życia  
jest igraniem z ogniem.*

*Istotą pożądania  
nie jest tylko  
erotyczne oczekiwanie  
będące namiastką  
instynktownych pragnień  
pożądanie domaga się  
spełnienia pożądania.*

## *Wrózenie z dłoni*

*Patrzę na Twoje dłonie  
znaczone liniami przeznaczenia  
myślę o naszym uczuciu  
które nie chciało  
pogodzić się z rozsądkiem  
byłaś i jesteś  
wcieleniem moich pragnień  
pamiętam zawsze  
dotyk palców  
błądzących po twarzy  
i słowa miłości.*

*Siedzę na ławce  
w przychylności letniego ogrodu  
- gdy zapach maciejki  
miesza się z Twoimi szeptami  
muskam wargami  
rodzynki piersi.*

## *Zmierzch*

*Zmierzch zamknięty zdarzeniami  
cisza zawieszona w powietrzu  
z pajęczynami babiego lata  
w zapachu jesieni.*

*Ty i Ja  
nasz świat zatoczył krąg  
jest inaczej  
chce się żyć  
patrzę na Ciebie - pomóż mi  
być spełnionym.*

*Nie wiesz co powiedzieć  
w chłodnym zmierzchu dnia  
ogień w kominiku dogasa  
sonatę księżycową Beethovena  
w kominie wiatr gra.*

## *Letnie wspomnienie*

*Pamiętasz letni wieczór  
w zapachu siana  
na niebie gasło ognisko  
z nieruchomych liści drzew  
spływała cisza.*

*Milczeliśmy  
wtuleni w źdźbła  
nieskoszonych traw  
zrodziła się miłość  
która wciąż trwa.*

## *Morze sytości*

*Podnieceni bliskością  
narastającego pożądania  
zdejmujemy ubrania  
z resztkami wstydu  
ogłdamy ciała  
pocałunkami zamykamy oczy  
dotykając intymnych miejsc  
zaspakajamy tęsknotę zespolenia  
szukamy wytchnienia  
w morzu sytości.*



## *Noc*

*Noc oczyma gwiazd płonie  
ciemność skrywa niepokój duszy  
leniwe ciała kółdra snu okrywa.*

*Miłość zwyczajna  
zagościła wśród nas  
błękitem nieba dni wypełniła.*

*Uniesieniami spełnionych nocy  
nadzieję przywróciła.*

## *Dogonię Cię*

*Dogonię Cię zimą  
w nagłej śnieżycy  
powalę na śniegu  
rozgrzeję pocafunkami  
potem zniewolę.*

*Ty uciekasz  
zatrzymaj się  
daj odpocząć mięśniom  
w tej nieustannej pogoni  
za utraconym czasem.*

*Dogonię Cię latem  
w słonecznym ogrodzie  
pełnym dojrzałości  
jabłoni i gruszy.*

*Będziesz smakować jabłkiem  
zerwanym z drzewa mądrości  
naszego rajskiego ogrodu.*

*Dogonię cię jesienią  
wśród zapachów mięty  
na ścieżce pod lasem  
pochwycę w ramiona  
przytulę zmęczoną podróżą  
na posłaniu z liści położę.*

## *Pamiętasz spacer*

*Pamiętasz spacer*

*weszliśmy w zieloność leśnej ciszy  
chowając się pod parasolami drzew  
przed natarczywością słońca.*

*Nasze ciała poczuły miękkość mchu  
rozłożyste paprocie kusity i zapraszały  
do przekroczenia bramy zapomnienia.*

*Obudziło nas pukanie dziecięcia  
pachniałaś snem  
chciałem Cię całować  
powiedziałaś -  
będzie jeszcze noc.*

## *Nasze spotkania*

*Nasze spotkania*

*- fascynacja i zauroczenie  
pożądanie w naszych oczach.*

*Miło przywołać z pamięci*

*spokój końca dnia  
kiedy słońce czerwieniło niebo  
w muzyce polnych świerszczy.*

*Wymieszać wtedy zieloności łąki*

*z zapachami kosmosu kwiatów  
i świeżo skoszonego siana  
aby poczuć zapach Ciebie.*

## *Boso po śniegu*

*Lubię tęsknotą wspinać się  
po drabinie wspomnień  
przestrzeni intymności  
dotykać palcami emocji  
w dźwiękach i kolorach  
poszukiwać śladów przeszłości.*

*Miłość zależy od przypadku  
powstaje nagle z niczego  
niespokojna i niecierpliwa  
namiętnością jest  
kapryśna i zmienna  
umiera na przesyt  
grzebie ją zaniedbanie.*

*Polubiłem miłość  
idącą do Ciebie  
boso po śniegu.*

## *Śniegowa radość*

*Śniegowa radość*

*Ty otulona futerką*

*i białym szaliką*

*uśmiechem rozgrzewałaś serce.*

*Od pocałunków*

*jak po dobrym winie*

*szumiało w głowie.*

*Śniegowa radość*

*bycia we dwoje*

*z płatkami śniegu*

*topiących smutek*

*z naszych twarzy.*

## *Zamkniemy okiennice*

*Zamkniemy okiennice  
słowami miłości  
przemówią ręce  
dotykając miejsc intymnych.*

*Wtuleni w siebie  
znajdziemy błogość  
w bliskości  
na strunach pożądania  
popłynie melodia namiętności  
wypełniająca nasze ciała.*

*Kiedy spełnienie  
dosięgnie szczytu  
czas skona  
wpadniemy w rozkoszy  
wyciągnięte ramiona.*

*Rozdzwonią się  
dzwonki kwiatów na łące*



*zapachną różę  
powoje w ogrodzie  
całować będę  
wiosnę w Tobie.*

## *Noc*

*Noc miodem miłości pachnąca  
oczyma gwiazd płonie  
ciała ciszę chłoną.*

*Miłość spełniona  
łódką snu  
rzeką sytości płynie.*

*Pijane rozkoszą  
minuty nocy  
wracają wspomnieniami  
byłem Tobą  
Ty byłaś mną.*

*Jesień nad nami  
rozpięła pajęczyny  
zaplątała w sieci  
pająką czasu.*

## *Erotyk*

*Mistycyzm dotyka erotyzmu  
w pukłach włosów Twoich  
w namiętności ust  
jestem wypełniony Tobą  
niosę Cię w pamięci zmysłów  
słyszę szum morza  
w muszli swego ciała.*

*Potem widzę Cię  
gdzieś tam w lesie  
gdzie brzoza jesteś  
słyszę Twe kroki jeszcze  
w nieistniejących ścieżkach  
odbicia twarzy w nieznanym  
w górskich strumieniach.*

*Kiedy odpoczywasz  
ze słońcem w ramionach  
pragnę całować  
Twoje zamknięte oczy*

*pieścić ciało*  
*dojrzałość piersi*  
*objęty Tobą zasnąć.*

### *Parasol nadziei*

*Chmury mówią do nas  
kroplami deszczu  
wtulając się w siebie  
szepczesz Kocham Ciebie  
oddajemy się sobie  
w miłości i uwielbieniu.*

*Szczęśliwi i bezpieczni  
w tej słodkiej chwili  
złączeni bliskością  
w domu zbudowanym  
z codziennego trwania.*

*Miłość nad nami  
rozpięta parasol nadziei  
krople deszczu spływają  
leniwie po szybach  
kiedy moje dłonie  
muskają piersi  
ciała oczekują spełnienia.*

## ***Dotyk trwania***

*Dotykam trwania  
kiedy oczyma wyobraźni  
błądzę po zakamarkach Twego ciała  
zgadzam się na teraz  
nie myśląc o przyszłości.*

*W niedzielne popołudnie  
z muzyką nienapisanych wierszy  
z cieniami minionych zdarzeń  
gdy słońce układa się do snu  
wyciągam ramiona do poniedziałku.*

*Życie to wymysł Stwórcy  
lepiej żyć bez celu  
bo cel zniewala  
życie bez celu uwalnia  
od wymiaru czasu.*

## *Pragnienie*

*Pragnę bliskości  
dotyku dłoni  
spojrzeniem za okiem  
Twym gonić.*

*Miłość nie istnieje  
sama dla siebie  
jest w czasoprzestrzeni  
naszych serc.*

*Pragnę ,abyś szukając bezpieczeństwa  
wspierała się na moim ramieniu  
niech każdy Twój dzień  
upływa w zadowoleniu.*

*Trzeba erotyzm  
wypełnić czułością  
opierającą się czasowi  
aby strumień pożądania  
płynął deltą nóg*

*do spełnienia.*

*Szczęścia doznawać w dążeniu*

*nadziei nie gasić*

*ulewa okna zalewa*

*w ogniu kominka*

*płoną wspomnienia.*



## *Czerwone wino*

*Otworzyłaś mnie na świat  
rozbudziłaś pocałunkami  
zniewoliłaś intelektem.*

*Zdobyłaś uczciwością  
godnym szacunku zachowaniem*

*Oczarowałaś osobowością  
smakujesz jak dojrzałe  
czerwone wino.*

*Część druga*

# *Sztuką życia*

## *Dla Ciebie*

*Błądziłem długo  
zatrzymując się  
na przystankach zwątpienia  
znalazłem przyjaciela  
żonę pięknooką.*

*Zmrok noc zaczyna  
boli trwoga  
strach zagląda w oczy  
splatam słowa w wiersze  
wiankiem stroję Twoją głowę.*

*Kocham Cię  
szczęście mi dajesz  
wznosisz do nieba  
jesteś tym wszystkim  
co mi potrzeba.*

*O Tobie wiem najwięcej*

*na pamięć Cię znam  
na świat patrzę inaczej  
w rękach go mam.*

*Jesteś zawsze przy mnie  
smutna czy radosna  
serca Twego szept słyszę  
gdy Cię przytulam.*

## *Chciałbym Ci dać*

*Chciałbym Ci dać schronienie  
przed żarem codzienności  
i trochę radości  
nadziei w sens trwania  
pragnę obdarować Cię  
żdźbłem wiosennej zieleni  
której dojrzałość napełni  
Twoje dni optymizmem  
chciałbym Ci dać radość  
świergotu stada szpaków  
siedzących w krzewach winogron  
chciałbym Ci dać lot jaskółki  
której skrzydła przyniosą  
moje uwielbienie.*

## *Przez Ciebie*

*Przez Ciebie  
na świat patrzę  
nie świat widzę  
ale Ciebie.*

*Przymykam oczy  
obraz Twój  
nie gaśnie  
uszy zatykam  
słyszę Cię zawsze.*

*W dotyku rąk,  
uściskach ramion  
zapachu domu  
jesteśmy dla siebie.*

## *Pewni i niepewni siebie*

*W leśnym zagajniku  
w stroju kłopotów poranka  
zbierasz grzyby  
wypatrując w niepokoju traw  
kozaków i maślaków.*

*Do chocieszowskiego domu  
przez okna zaglądają kwiaty  
z zielonością pachnącej łąki  
młodniaki świerków i sosen.*

*Przygotowujesz posiłki  
pieczesz złowione pstrągi  
nakrywasz do stołu  
pielęgnujesz ogród dobroci.*

*Każde z nas  
niepewnością jutra oddycha  
jesteśmy pewni i niepewni siebie  
chcemy być kimś będąc sobą.*

*Czułe słowa  
dotyk rąk  
ciepło kominika  
myśli odgadywane między wierszami  
odpędzają chmury zmartwień  
piękna jesteś z siostrami brzożami.*



## *Jestem mężczyzną*

*Jestem mężczyzną  
w czułości niespełnionym  
jest we mnie  
smutek i bezsilność  
wobec bezprawia istnienia.*

*Zdarza mi się  
obdarzać czułością  
nie współczuciem  
kogoś przez chwilę  
w sekundzie wyczuwam  
smutek i zagubienie  
on o tym zawiadamia.*

*Czułość  
uczucie głębsze  
niż współczucie  
najważniejsze ludzkie  
doświadczenie  
wielu niedostępne.*

## ***Bezradność***

*Zbudowani z cząstek materii  
kosmosu zdarzeń niepowtarzalnych  
stworzeni z miłości  
zdolni do czynienia zła lub dobra  
nie przestajemy wierzyć  
w dobro i miłość.*

*Żyjemy światłem nadziei  
obcując z prawdą i pięknem  
w ciepłe miłości bliskich  
bezradni na starość i kres.*

## *Maluję zdarzenia*

*Zapamiętuję dzień  
odtwarzam smutek  
gest do mnie  
wyciągniętej ręki.*

*Znajduję słowa  
maluję zdarzenia  
spieszę się  
przeżywać chwilę.*

*Komputer odpoczywa  
myśli pękają  
jak bańki mydlane.*

## *Jesteś drugą połową*

*Nie wiadomo  
co powoduje zakochanie  
wyższa instancja podpowiada  
dalszy ciąg drogi  
jesteś drugą połową.*

*Nagle dostrzegasz  
jego urok i męskosc  
wszystko zależy od kobiety  
nawet jeśli wykona  
salto mortale.*

## *Wspomnienia spotkań*

*Tkwia w pamięci  
wspomnienia spotkań  
zanurzania się  
w morzu pożądania  
słyszę jeszcze szelest  
opadającej białizny  
ocierającej się  
o uda i kolana  
w zakamarkach mózgu  
przechowuję tajemnice  
Twojego ciała.*

## *Zdumione jesienią trawy*

*W zapachu  
zdumionych jesienią traw  
trwa nasza rozmowa  
taką zwyczajną  
listopadową.*

*To nic, że słońce zachodzi  
a nad ogrodem ptaki  
zataczają pożegnalny krąg.*

*Chcemy być blisko  
pochylamy się ku sobie  
niczym drzewa  
targane wiatrem lat.*

## *Sen*

*Idzie przez łąkę  
wiatr rozwiewa sukienkę  
odsłaniając piękno  
Twojego ciała  
przywołujesz gestami  
zachęcasz do spotkania  
dotykasz i całujesz  
ustami muskasz moje piersi  
narasta napięcie spełnienia  
sen pryska.*

*Przychodzisz nocą*

*Przychodzisz nocą*

*odsłaniasz się*

*przywołujesz*

*zachęcasz*

*do zbliżenia*

*dotykasz*

*całujesz*

*niemożliwe*

*spełnia się.*



## *Zapis czasu*

*Odpędzam troskę dnia  
wygładzając dłonią  
znaki czasu z twarzy.*

*Myszę o tym  
co będzie  
kiedy nogi  
nosić przestaną.*

*W zmęczone dłonie  
wezmę stare fotografie  
drzwi wspomnieniom otworzę  
chwilom zatrzymanym w czasie.*

*Twoja obecność  
przywoła pamięć zdarzeń  
że kiedyś i gdzieś  
spotkał się.*

*Przeszłości obrazy ożyją*

*zniknie teraz  
w bliskości przytulenia  
wrócą wspomnienia.*

## *Karuzela*

*Dzień po dniu  
szare świty  
błękitne zmierzchy  
gorycz niespełnionych nadziei.*

*Jesienne odloty ptaków  
kwiaty opadające jeszcze  
skrzydła stargane w locie  
za oknem szelest liści.*

*Na progu dnia i nocy  
wspomnienie bliskich  
już dalekich.*

*A kiedy idziemy  
każdy swoją drogą  
na spotkanie przeznaczenia  
krzyżują się nasze cienie.*

## *Pragnienie dotyku*

*W ogrodzie kolorów końca lata  
w strumieniu świadomości  
przewija się smutek przemijania  
uśmiecham się do wspomnień  
zastanawiam się  
czy one są tego warte  
próbuję Cię przywołać  
a ty oboję  
spragniona dotyku  
moich warg i rąk*

## *Ranek*

*Budzi się dzień  
promienie słońca  
rysują obraz ogrodu  
ze stadem ptaków  
w koronach drzew  
wiatr porusza kwiatami  
dając pszczołom znak  
do lotu.*

*Lato dojrzało owocami  
spełnionych oczekiwań  
przybyło nadziei  
ciepła i radości  
świat zielonością zapłonął.*

*Ze wzgórza przed domem  
w tle krajobrazu  
masyw Śnieżnika mglisty  
zamyka horyzont.*

*Odgłos dzwonu z wieży  
kościół w Nīwie  
namawia do modlitwy  
skupienia i zastanowienia się  
nad tym co jeszcze warto.*

## *Góry i Ty*

*Góry Stołowe  
kąpiące się w błękitach nieba  
smugami słońca  
budzące życie lasu  
otwierające się  
niebo zauroczenia Tobą  
lustrem jesteś  
w którym się oglądam.*

*Ze Skałnych Grzybów  
widać majową zieloność traw  
gdzie zrywałem kwiaty  
myśląc o Tobie  
choć byłeś daleko  
byłeś blisko.*

*Nie ma wczoraj  
jest tu i teraz  
wystarczy ramię  
wyciągnąć ku Tobie*

*objąć Cię  
dać coś więcej  
bo z serca  
nie z ciała.*



## *Zobaczyć siebie*

*Zielenią otula  
chocieszowski las  
wierzchołkami drzew  
sięga gwiazd  
przybliża niebo.*

*W muzyce ciszy  
tańcu liści  
szepciech paproci  
dojrzałości jarzębin  
zrozumieć można  
sekrety istnienia.*

## *Chce się żyć*

*Dotknięte wiatrem liście  
cicho spadają  
w wąski strumień  
między kamieniami  
płyną listkowe łódki  
do mojej dłoni.*

*Ranek nadziei  
odpędza lęk jutra  
chce się żyć  
nie tylko istnieć  
w cudzie natury.*

## *Można być*

*Można być kochanym  
i nie kochanym  
próżnym i uwielbianym  
nie lubianym i niechcianym.*

*Prawdę o sobie znajdujemy  
w łączeniu przeciwieństw  
psyche i soma  
-Animus i anima  
ciało i dusza  
męski i żeński  
rozdzielone dążą ku sobie  
w zespoleniu dają trwanie.*

## *Są takie miejsca*

*Są takie miejsca w pamięci  
których czas nie zmienia  
- Arkadyjskie ogrody młodości  
gdzie Boga Dionizosa  
obchodzono święta  
Amora strzały trafiały do celu  
Eros święcił triumfy.*

*Są takie chwile,  
które łączą cielesność  
i przestrzeń duszy  
tylko dla siebie  
wierzymy wtedy,  
warto kochać  
i być kochanym.*

*Są takie miejsca magiczne  
gdzie ptaki, żaby i cykady  
wieczorami koncertują  
w dzień słońce topi promienie.*

*Są takie dni i noce  
pożądaniem nasycone  
fascynacji i czułości  
spełnionego oczekiwania.*

*W szumie wiatru  
harmonii zmysłów  
nasza opowieść się niesie  
o szczęśliwych latach  
i dniach co nadejdą.*

*Nic nie jest proste*

*Nic nie jest proste*

*żyjesz*

*nie chcąc żyć*

*nie mów nic*

*nie chcę słuchać*

*trudnych słów.*

*Oczy się szklą*

*świat zagubił się*

*w deszczu i w mgle.*

*Daj znać*

*aby mógł*

*otulić Cię do snu.*

*Świat*

*nie kończy się dziś*

*życie trwa*

*dopóki miłość*

*przenika nas.*

## *Zegary*

*Mój czas*

*zamknięty we mnie*

*poczęty w rozkoszy*

*nocy upojnych*

*zegary odliczają.*

*Żyjemy*

*nie słysząc ich*

*śpieszą się lub spóźniają*

*pomagają szukać prawdy*

*o naszym istnieniu.*

*A kiedy pytamy*

*kogo kochać bardziej*

*Boga czy człowieka*

*kochać Boga w człowieku.*

## *Mój czas jest ze mną*

*Mój czas jest ze mną  
daje mi szczęście i cierpienie  
niedoceniałem go w młodości  
szanuję w starości*

*My jak śniegowe kule  
toczymy się przez życie  
pustkę dni otulamy  
wspomnieniami przeszłości.*

*Ciągle gdzieś nas niesie  
obrastając doświadczeniem  
ulegamy złudzeniom  
że nasz czas nie ma końca.*

*Śpieszymy się a on biegnie  
czujemy jego oddech za plecami  
w sekwencji zdarzeń  
w melancholii dni  
w niepewności jutra.*



*Mój czas zatrzyma się  
kiedy przeszłość  
teraźniejszość i przyszłość  
staną się jednością.*

## ***Być człowiekiem***

*Być człowiekiem  
to czynić pokój  
nieść miłość a nie nienawiść  
wybaczać krzywdy i dawać nadzieję  
w smutku pocieszać  
nie tylko oczekiwać miłości  
ale dawać  
dając otrzymujemy  
wybaczając  
zyskujemy przebaczenie  
umierając  
spełniamy przeznaczenie.*

### *Pierwsze czy drugie?*

*Uwolnić się od wspomnień  
gorącego piasku namiętności  
wyrzucić z siebie myśli niepotrzebne.*

*Zanurzyć się w ciszy trwania  
oczekując tego co nadejdzie  
trud życia to nie tylko  
omijanie zagrożeń  
ale pokonywanie trudności.*

*Po wejściu na górę  
iść trzeba po jej grzbiecie  
nie szukając drogi na skróty.*

*Pierwsze nie zawsze jest  
takie jak drugie  
a drugie nie takie jak pierwsze.*

## *Podaj dłoń*

*Nie potępiaj  
pomóż naprawić błąd  
wybacz i powiedz  
jak korzystać z mądrości  
jak smakować życie  
niech każdy  
idzie swoją drogą  
pośród wielu dróg.*

*Może uwierzy-  
lepiej czynić dobro  
niż zło  
pokocha siebie  
uszanuje innych  
otworzy serce  
drzwi domu  
będącemu w potrzebie  
poda dłoń.*

## *Jeszcze niedawno*

*Jeszcze niedawno  
paliliśmy ogniską marzeń  
zbieraliśmy wyczerpane czasem  
zwiędłe liście wspomnień  
behradni patrzyliśmy  
jak nasze myśli trawi płomień  
bezlistne drzewa tulą się do siebie  
chowają się w chmurności chmur  
stają się ponadczasowe  
nawet nierzeczywiste.*

*Tylko Ty rzeczywista  
z uśmiechem Mona Lisy  
w noc co nadejdzie  
spotkają się nasze usta.*

## *Odpryskij myśli*

*Czy życie to wybryk materii  
czy istnienie jest czymś lepszym  
od nie istnienia  
dlaczego wszystko co jest przemija  
czy cierpienie jest atrybutem bytu?*

*Tak jak nie możliwe jest życie  
poza czasem i przestrzenią  
tak nie można uciec  
od pragnienia miłości  
od myślenia i czułości  
od grzechu i namiętności.*

*Mimo tylu falstartów  
Biegniemy dalej  
co sił w nogach.*

## *Kobiety*

*Kobietę ukrywa tajemnica  
męskiego niepokoju  
pochylania się mężczyzn  
nad tym źródłem życia.  
Ideologie, religie  
systemy etyczne  
kobiet się nie mają.  
Kobiety są naszym natchnieniem  
kreatorkami rzeczywistości  
przedłużają istnienie gatunku  
bywają dołuczliwe  
irytują lub oburzają  
ale wzbudzają podziw  
inteligencją i urodą  
fascynują i zachwycają.  
Prawdziwe kobiety  
miłości nie sprzedają  
nie oszukują  
na wadze uczuć  
dają dobrą wagę.*

## *Deszczowe preludium*

*Mgły wiatr rozwiewa  
przynosi nastrój wieczoru  
po szybach spływają  
nuty deszczowego preludium.*

*Ożywają wspomnienia  
pod uderzeniami kropli  
w białe i czarne klawisze  
wirtualnego fortepianu.*

*Szukałem Apollinijskiego ładu  
umiaru i harmonii  
dionizyjskiego życia  
bez norm i granic  
szukałem optymizmu.*

*Zrozumiałem po latach  
nie można uciec  
od tego  
jakim się jest.*



## *Szelest*

*W pamięci są wciąż obecne  
wspomnienia intymnych spotkań  
- radości z pławienia się  
w morza pożądania.*

*Wciąż jeszcze słyszę szelest  
opadającej bielizny  
ocierającej się o Twoje uda i kolana.*

*W zapamiętanej przeszłości  
zostały chwile szczęścia  
odkrywania tajemnic ciała  
- dotyk palców wspinających się  
po stopniach drabiny  
do spełnienia rozkoszy.*

*Zostały słowa miłosnych wyznań  
zniewalająca nagość  
dojrzałe piękno Twojego ciała.*

## *Pragnienie bliskości*

*Pragnę bliskości  
dotyku dłoni  
spojrzeniem za oknem  
Twym gonić.*

*Chcę abyś szukała szczęścia  
wsparta na moim ramieniu  
dni wypełniała radością  
chwilowości chwili.*

*Chcę dać Ci speszczęście  
oddalić zło i nieść dobro  
nadzieję przetrwania.*

*za szybą zalewaną  
grudniowym deszczem  
kąganiec z świecą się dopala.*

## *Dotyk trwania*

*Wędrując oczyma wyobraźni  
po Twoim ciele, dotykam trwania  
zgadzam się na teraz  
nie obchodzą mnie przyszłe dni  
a w niedzielne popołudnie  
z muzyką wierszy  
z cieniami myśli  
gdy nisko słońce zapada  
wyciągam ramiona do poniedziałku.*

*Życie- niezły wymysł ewolucji  
może lepiej żyć bez celu  
bo cel zniewala w czasie  
życie bez celu  
może uwolnić nas  
od tyranii czasu.*

## *Dni napełnione bliskością*

*Wiosna rodzi namiętność  
dni napełnia bliskością  
kochanego człowieka  
odwiedzamy światy zapomniane  
dotykamy odległych wspomnień  
zamykamy je w słowach.*

*Leżąc oglądam korony drzew  
w ultramarynie nieba  
czas mnie omija  
daje mi szansę.*

## *Co się w życiu liczy*

*Za horyzontem tak odległym,*

*że widać kulistość ziemi*

*zapytałem*

*co się naprawdę w życiu liczy?*

*Odpowiedź była oczywista*

*nadzieja, dobroć i miłość*

*bo z mądrości*

*życie samo nas rozliczy.*

*Drogą życia jest miłość*

*Dziś nie martw się*

*i nie złość się*

*tu i teraz jest zawsze*

*drogą życia jest miłość.*

## *Życie we dwoje*

*W podróży z miłością  
nie wystarczą cytaty i wzorce  
z największych romansów  
ani przekonanie  
że wszystko już było  
że nic nowego  
nie da się wymyślić.*

*Życie we dwoje  
polega na ograniczaniu egoizmu  
nie na utracie tożsamości  
dawaniu siebie drugiemu  
podróż z miłością  
jest szczęśliwą podróżą.*

*W konkursie doskonałości  
jest pogoń za sukcesem  
za odpowiednim ubiorem  
makijażem twarzy  
widać to w obrazach Fridy Kahlo.*

## *Przytul i całuj*

*Pada.*

*cały dzień leje*

*wejdź i zatrzymaj czas*

*popatrz na mokrym niebie*

*czy słońca dają tęczy blask*

*przytul i całuj*

*do utraty tchu.*

*Co to?*

*na śladach ust*

*śladę łez?*

*Śpiewa deszczowy wiatr*

*w strugach wody ogród nasz.*



## *Zwycięstwo czasu nad miłością*

*Agnolo Bronzino z Moticelli koło Florencji*

*uczeń Raffaolina del Garbo*

*malarz rodziny Medicich*

*w jednym z obrazów namalował*

*zwycięstwo czasu nad miłością*

*widzimy jak Amor*

*czule pieści Venerę*

*jak ich gibkie ciała*

*przeniką erotyzm*

*rozkosz sypie im róże*

*a zazdrość zforzeczy*

*w przebraniu smoka*

*fałsz się skrada*

*w końcu czas i prawda*

*zdzierają z kochanków zasłony.*

## *O kobietach*

*O kobietach trzeba mówić  
z zachwytem i podziwem  
dla nas mężczyzn  
to tajemnicze istoty  
odwieczne źródła  
nad którymi pochylają się mężczyźni  
aby ugasić pragnienie życia  
żadne prawa ani religie  
nie mają do nich zastosowania  
mogą nas zadziwiać lub oburzać  
zasługują na szacunek i uwielbienie  
zwłaszcza te, które miłości  
nie sprzedają na gramy  
nie oszukują na wadze uczuć  
dają dobrą miarę  
w miłości i jedzeniu.*

## *Pytania*

*Czym są codzienne rozczarowania  
fascynacje mirażami życia  
zauroczenia i zdumienia  
ukryte w ogrodach wspomnień.*

*Czym jest przerażenie schyłkiem życia  
jak zrozumieć, że starość jest piękna i straszna  
jak wejść w uduchowioną cielesność  
lub w cielesność duchowości*

*Jak przekroczyć granice  
ból egzystencjalnego  
Jak opisać to co jest  
a nie jest.*

*Jak pojąć ubóstwanie i obrzydzenie  
pełnię życia i jego utratę  
tyle trudnych pytań w podświadomości.*

## *Jesień*

*Jesień z kwitnącymi wrzosami  
nićmi pajęczyny  
oplatającymi Twoje włosy  
soczysta zieloność ozimin na polach.*

*Jesień z potarganymi liśćmi nadziei  
smutku co duszę nawiedza  
z tęsknotą sięgająca chmurnego nieba  
z kłuczem odlatujących bocianów.*

*Jesień to zaduma  
nad przeżytym czasem  
umierająca płomiennność w liściach  
wypalonych słońcem lata  
pieśń skowronka  
którego śpiewu nie słyszać  
znużone i zamglone słońce  
nisko zawieszony nad lasem*

*Jesień*

*rozmowy z sobą*

*myśli i słowa*

*o nie napisanych wierszach*

*Jesień*

*kropłe deszczu*

*niepełnionych pragnień*

*spływające po twarzy.*

## *Nad jeziorem*

*Kręte i wąskie ścieżki  
wokół cichego jeziora  
lekką podmuch wiatru  
rozpędza białe chmury  
standardami sprzed lat  
cicho szumią trzciny  
rozbijając piersiami fale  
startują dzikie kaczki  
pod stopami skrzypi  
piasek naszej codzienności*

## *Miłość do Ciebie jest modlitwą*

*Dajesz radość istnienia  
dajesz miłość do świata  
ciepłem uczucia  
przenikasz mroki duszy  
dni spędzone z tobą  
wypełnia szczęście  
obecna jesteś w otchłani nocy  
oddycham zapachem ciebie  
pamiętają moje dłonie  
anatomię Twojego ciała  
w nagłym spacerze  
przytuleni do siebie  
doznajemy ukojenia  
dając sobie siebie  
stajemy się lepsi  
kochamy dojrzałej  
miłość jest modlitwą.*

## *Chociaż w sercu wiele ran*

*Chociaż w sercu wiele ran  
pozytywne myśli mam  
odnalazłem właściwy trop  
znowu w żaglach czuję wiatr  
choć chwilami nadziei brak  
przecież tylko jedno życie mam  
teraz dodam życiu jasnych barw  
odnalazłem cichy port  
ktoś otworzył drzwi  
coraz więcej sił mam.*



## *Penelopa*

*Tam gdzie Morze Śródziemne  
gdzie się falom opierają skały  
przed wiekami  
wiernie  
codziennie  
piękna Penelopa czekała.*

*Co mi tam Penelopa  
nie jest najlepszym wzorem  
najtrudniej jest czekać dzisiaj  
codziennie  
niezmiennie  
z uporem.*

## *Powrócę*

*Spotkałem Cię  
na skrzyżowaniu dróg  
jakby spełniło się przeznaczenie  
dziś włosy Twoje pachną liśćmi mięty  
czoło chłodzę przyłożeniem ręki  
uśmiechem wymiatam smutek z twarzy  
głowę tulę w ramionach  
ustami muskam piersi  
miłość wzlatuje wysoko  
nad smukłe wieże Katedry  
zatopiony w ciszy wieczoru  
słucham fug Jana Sebastiana  
zachwygam się Dziewiątą Symfonią Beethovena.*

*Nigdy Cię nie porzucę  
a kiedy odejdę na zawsze  
nie zapomnij o mnie  
snem powrócę.*

**Do M. I.**

*Patrzę na rzekę przez okno  
jak wody niespokojne toczy  
na brunatną ławicę piasku  
ze stadem krzykliwych mew  
zawieszonych w powietrzu grudnia  
na kaczek dzikich niepokój  
przed nadchodzącą zimą  
na rzekę niedługo martwą  
skutą białym lustrem lodu  
gdzie przeglądać się będą  
chmury i domy mojego miasta  
w życiu można czuć się bezradnym  
wobec przyrody i ludzi  
bywa się samotnym  
istnienie może być więzieniem  
trudnym do zniesienia  
Twoja obecność  
zmieniła wszystko  
codziennie myślę o Tobie  
piękna, dobra i mądra Jesteś*

*czasami zapominam jak bardzo.*

## *Pierwszego listopada*

*W tym święcie ludzkiego przemijania  
umarli przemawiają do żywych  
kamienne płyty płaczą zniczami  
za horyzontem niewypowiedzianych słów  
w cmentarnych ogrodach milczenia  
jak w Symfonii Niedokończonej Schuberta  
płyniesz zawieszona w powietrzu chwili  
marzeniem Miłosnym Liszta  
ogarnia mnie Twoja obecność  
oczekuję czegoś,  
czego nie potrafię wyrazić  
jesteś spełniającą się niemożnością  
przestrzeni wyobraźni  
odmierzając czas z dźwiękami mistrzów  
rozumiałem sens istnienia.*

## *Czas trudny jest do zamieszkania*

*Stało się to zupełnie przypadkowo  
po latach udręki i niedoli  
nagle wyłoniłaś się z mgły czasu  
stanęłaś na dobre i złe  
mocno przy moim boku  
wypełniło się przeznaczenie  
dziś patrząc w twoje oczy  
odgaduję każde życzenie  
przez palce przepuszczam włosy  
uśmiechem wypędzam smutek  
z zatroskanej twarzy  
zasypiając przytulam się do ciebie  
ramionami odgradzam od świata  
uczucie coraz potężniejsze  
staje między nami  
odradza się w codzienności zdarzeń  
usadowiliśmy się w czasie  
choć trudny jest do zamieszkania.*

## *Szczęśliwi i radośni*

*W miesiącach wiosny  
dni są coraz dłuższe  
noce przesiąknięte zapachami  
akacji, bzów i czeremchy  
wstajemy budzeni słońcem  
w nastroju melancholijnym  
jedziemy do pracy  
dni nasyczone lenistwem  
ciężkie od oczekiwań  
niespełnionych pragnień  
świat dookoła zwariowany i zielony  
rośliny zapuszczają korzenie  
zakwitają czerwone tulipany  
bluszcze pokrywają mury  
w kąłużach deszczu kąpią się ptaki  
nasz ogród pełen szeptów  
ruchliwości małych stworzeń  
wieczorem srebrne sznury deszczu  
rozdzielają źdźbła trawy  
a my jeszcze nie starzy  
ale już nie młodzi*

*szczęśliwi i radośni.*



## *Człowiek potrzebuje człowieka*

*Każdy z nas  
pyta siebie wiele razy  
o sens własnych działań  
własnego istnienia  
nie każdy jednak  
dostrzega w pełni  
swoje wartości  
źle widzi siebie  
w zwierciadle życia  
wtedy smutek  
ma wymiar egzystencjalny  
człowiek potrzebuje człowieka  
największym szczęściem człowieka  
jest znaleźć człowieka  
wtedy miłość i nadzieja  
pozwalają dobrze żyć w codzienności.*

## *Trwać*

*I tak w gonitwie życia  
biegniemy blisko siebie  
przerzucając mosty nadziei  
nad otchłanią czasu  
zanurzeni w codzienności  
przybliżamy się do przeznaczenia  
trzeba dużo pokory  
wobec natury  
mądrości umysłu  
umiłowania życia  
aby trwać  
bo wszystko przemija  
my pyłkami gnanymi przez wiatr.*

## *Nie chcę*

*Nie chcę na scenie życia  
ukrywać rozpacz i istnienia  
wiem, że rzeczy pierwsze  
mogą być ostatnie.*

*Znam pragnienie życia  
nie znam cierpienia umierania  
przeżywanie rozkoszy  
rozjaśnia mroki nocy  
w Twoich ramionach.*

### *W mojej ciszy*

*Nie ma Cię w mojej ciszy  
poczekam aż przyjdziesz  
nie będę zdziwiony  
gdy mój czas nadejdzie.*

### *Zostanie cień*

*pochylony nad Tobą  
połamane czasem  
okruszki wspomnień  
i pytanie -  
co warte jest istnienie ?*

*Przyszłość rozpala nadzieję  
z rozdartym sumieniem  
chłód siada na ustach  
łzy toczą się nieczułe.*